Mądrość i …głupota

Mądrość wychwala sama siebie – mówi dzisiaj Syrah. A głupota? – rozpoznać ją z daleka. Mądrość to zdolność przewidywania i podejmowania dobrych decyzji. Głupota to nieumiejętność przewidywania konsekwencji, skutków działania. Głupota łatwo poddaje się manipulacji, rozgląda się wokół siebie, nie jest samodzielna w myśleniu i działaniu, szuka akceptacji. Jej pseudoodwaga ujawnia się w fanatyzmie. Czyż nie jest szczytem głupoty wieszać na sobie ładunek wybuchowy i zabijać siebie, a przy okazji innych, również niewinnych? Cechą mądrości jest samodzielność. Mądry opiera swe decyzje na wiedzy i na rzetelnym doświadczeniu. Nie postępuje lekkomyślnie, pochopnie. Mędrzec nie jest fanatykiem, łatwiej odda własne życie dla słusznej sprawy. Mądrość wiary gotowa jest na męczeństwo. Mądrość obroni sama siebie, głupota potrzebuje krzykliwej paplaniny, pomówień, oszczerstw. Jej żywot jest zazwyczaj krótki, jak ?krótki" jej rozum. Głupota bywa zarozumiała. Mówimy: mądrala, rajca. Mądrość cechuje pokora. Potrafi zamilknąć, a jak chce się wypowiedzieć, to chętnie jej słuchają. Może dlatego dzisiaj Kościół mówi o mądrości i o Słowie – z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali, łaskę po łasce. Na początku nowego roku życzmy sobie raczej mądrości niż głupoty, raczej mądrych wyborów niż głupich.